

MOJA PARAFIA

Nr: 765
15/11/2009

Kalendarz liturgiczny



ROK KAPŁAŃSKI

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

15 listopada 2009 r. – NIEDZIELA
Imieniny: Alberta, Leopolda, Idalii
LITURGIA SŁOWA:
Dn 12, 1-13
PSALM 16
Hbr 10, 11-14. 18
EWANGELIA: Mk 13, 24 – 32

16 listopada 2009 r. – PONIEDZIAŁEK
Imieniny: Edmunda, Gertrudy
LITURGIA SŁOWA:
1 Mch 1, 10-15. 41-43. 54-57. 62-64
PSALM 119
EWANGELIA: Łk 18, 35 – 43

17 listopada 2009 r. – WTOREK
Imieniny: Elżbiety, Grzegorza, Zbysława
LITURGIA SŁOWA:
2 Mch 6, 18-31
PSALM 3
EWANGELIA: Łk 19, 1 – 10

18 listopada 2009 r. – ŚRODA
Imieniny: Karoliny, Romana, Klaudyny
LITURGIA SŁOWA:
2 Mch 7, 1. 20-31
PSALM 17
EWANGELIA: Łk 19, 11 – 28

19 listopada 2009 r. – CZWARTEK
Imieniny: Salomei, Seweryna, Elżbiety
LITURGIA SŁOWA:
1 Mch 2, 15-29
PSALM 50
EWANGELIA: Łk 19, 41 – 44

20 listopada 2009 r. – PIĄTEK
Imieniny: Anatola, Feliksa, Rafała
LITURGIA SŁOWA:
1 Mch 4, 36-37. 52-59
PSALM 1 Krn 29
EWANGELIA: Łk 19, 45 – 48

21 listopada 2009 r. – SOBOTA
Imieniny: Janusza, Konrada, Oliwiera
LITURGIA SŁOWA:
1 Mch 6, 1-13
PSALM 9
EWANGELIA: Łk 20, 27 – 40

EWANGELIA: Mk 13, 24 - 32

Teksty biblijne przesycone są dzisiaj atmosferą końca czasów i sądu ostatecznego. Autorzy natchnieni piszą o czasach trudnych, o okresie ucisku i prześladowań, o wojnach, kataklizmach, o niezwykłych zjawiskach. Wszystko jednak skończy się dobrze! „Naród (...) dostąpi zbawienia (...). Wielu (...) zbudzi się do wiecznego życia (...). Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12,1-3). Kiedy to wszystko się stanie? „O dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec”.

Zbliża się czas Adwentu - czas czuwania, dobrych postanowień. Warto na nowo zaprosić do naszych domów Słowo - Chrystusa. Św. Ambroży zachęcał swoich wiernych nie tylko do częstego czytania Biblii, ale i do przyjacielskich odwiedzin Chrystusa na kartach Pisma Świętego: „Czy nie mógłbyś Chrystusa odwiedzić - pytał biskup Mediolanu - z Chrystusem rozmawiać, Chrystusa słuchać? (...) Rozmawiamy z Nim, gdy się modlimy, słuchamy Go, gdy czytamy Słowo Boże”. „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan”.



Panie, daj nam świętych kapłanów,
Ty sam ich utrzymuj w świętości.
O Boski i Najwyższy Kapłanie,
niech moc miłosierdzia Twego
towarzyszy im wszędzie i chroni ich
od zasadzek i sidła diabelskich,
które ustawicznie zastawia na dusze kapłana.
Niechaj moc miłosierdzia Twego, o Panie,
kruszy i wniwecz obraca wszystko to,
co by mogło przyćmić świętość kapłana
– bo Ty wszystko możesz. Amen.



Krótką refleksja o przyjaźni...

W przyjaźni ważne jest poznanie siebie. Kto chce być przyjacielem musi szukać prawdy o sobie i o przyjacielu, a to nie jest łatwe. Często chcemy być postrzegani jako lepsi, mądrzejsi. Często też pielęgnujemy w sobie fałszywe wyobrażenie o naszym przyjacielu. Tymczasem proces poznawania siebie owocuje odkrywaniem nie tylko swoich zalet, ale też i wad. Przyjaciół to osoba, przy której mogę, a powiem więcej, muszę być sobą, jeśli zależy mi na przyszłości mojej przyjaźni. To właśnie przyjaźń powinna być miejscem demaskacji, obnażenia swoich wad i niedociągnięć,

bo tylko przyjaciel potrafi powiedzieć o sprawie dla nas bolesnej tak, żeby nas nie zabolala i tylko miłość, której formą jest przyjaźń może być motywacją wystarczającą do podjęcia pracy nad sobą, pracy dążącej do przemiany. Ktoś powiedział, że kochać się to nie znaczy patrzeć się wciąż na siebie, ale to patrzeć w tym samym kierunku. To samo tyczy się przyjaźni. Przyjaciele nie tylko się sobie zwierniają. Nie tylko chcą spędzać razem swój czas. Oni mają wspólny cel. Oni do czegoś wspólnie dążą, pragną w tym dążeniu także przekształcać, rozwijać samych siebie oraz swoją przyjaźń. Jeśli tym wspólnym celem przyjaciół jest Bóg, to przyjaźń nabiera niesamowitości i jej rozwój nie ma granic na tym świecie. Pismo Święte mówi o przyjaźni bardzo wiele. Ale znalazłam w nim jedną, szczególnie piękną historię przyjaźni. Chodzi o przyjaźń Dawida z synem Saula, Jonatanem, opisaną w 1 Księdze Samuela... Przyrzeczenie zaś, które złożyliśmy ja i ty, jest takie: Oto Pan między mną a tobą na wieki (1 Sm 20, 23). Muszę przyznać, że ten tekst był kluczowy w moich poszukiwaniach istoty przyjaźni. Jest w nim zawarta recepta na trwałą i piękną przyjaźń. Pan między mną a tobą. Przyjaźń chrześcijan nigdy nie jest relacją dwustronną. Zawsze ma szczególne odniesienie do Boga. I tylko wtedy ma sens. Być przyjacielem to znaczy pragnąć dla tego drugiego dobra. W tym wypadku chodzi o Dobro osobowe - o samego Boga. Dlatego przyjaciel to także ten, kto upomni, gdy zejdziesz z mojej drogi za Chrystusem, kto pomoże Go odnaleźć w życiu pełnym zasadzek i niebezpieczeństw. Pan między mną a tobą to zasada, która każe nieustannie pytać samego siebie: czy tego, czego pragnę dla mojej przyjaźni jest rzeczywiście tym, czego pragnie dla niej Bóg?

Katarzyna Langowska

OFIAROWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY



W dawnych czasach istniał wśród Żydów zwyczaj religijny, polegający na tym, że dzieci - nawet jeszcze nie narodzone - ofiarowywano służbie Bożej. Dziecko, zanim ukończyło piąty rok życia, zabierano do świątyni w Jerozolimie i oddawano kapłanowi, który ofiarowywał je Panu. Zdarzało się czasem, że dziecko pozostawało dłużej w świątyni, wychowywało się, uczyło służby dla sanktuarium, pomagało wykonywać szaty liturgiczne i asystowało podczas nabożeństw. Święta Anna, matka Maryi, przez wiele lat była bezdzietna. Mimo to nie utraciła wiary i ciągle prosiła Boga o dziecko. Złożyła Bogu obietnicę, że jeśli urodzi dziecko, odda je na służbę

Bogu. Tak zrobiła, choć po tylu latach oczekiwania na upragnione potomstwo musiało to być wielkie poświęcenie z jej strony. Oddali Ją wówczas kapłanowi Zachariaszowi, który kilka lat później stał się ojcem św. Jana Chrzciciela. Maryja pozostała w świątyni około 12 lat.

Chociaż wspomnienie nie ma żadnego potwierdzenia historycznego, przynosi ono ważną refleksję teologiczną: Maryja, od momentu, w którym została niepokalanie poczęta, poprzez swe narodziny, a potem ofiarowanie w świątyni, przez całe życie była oddana Bogu. Stała się w ten sposób doskonalszą świątynią niż jakakolwiek świątynia uczyniona ludzkimi rękami. Od wieków Maryja była przeznaczona w Bożych planach dla wypełnienia wielkiej zbawczej misji. Upatrzona przez Opatrzność na Matkę Zbawiciela przez samo to stała się darem dla Ojca.

W naszych czasach nie ma już zwyczaju ofiarowywania swoich dzieci Bogu na służbę w świątyni. Wszyscy jednak zostaliśmy niejako przedstawieni Bogu przez naszych rodziców w czasie Chrztu świętego. Nie powinniśmy zapominać o tamtym wydarzeniu, ale nieustannie odnawiać w swoim życiu chęć poświęcania siebie Bogu i szukaniu Jego woli.

Pogrzeb chrześcijański

obowiązujące normy postępowania (cz. 1)

Grzebanie zmarłych

Pogrzeb chrześcijański nie udziela zmarłemu ani sakramentu, ani sakramentaliów; zmarły znajduje się już poza porządkiem ekonomii sakramentalnej. Pogrzeb jest jednak obrzędem liturgicznym Kościoła.

Kodeks Prawa Kanonicznego zawiera podstawowe normy dyscyplinarne dotyczące pogrzebu, ale należy je również uzupełnić odpowiednimi normami liturgicznymi.

Obrzędy pogrzebu liturgii rzymskiej proponują trzy formy pogrzebu, odpowiadające trzem miejscom ich sprawowania (dom, kościół i cmentarz). Bierze się również pod uwagę - dla rodziny ma to szczególne znaczenie - jakie są zwyczaje lokalne, czego wymaga kultura i pobożność ludowa.

Katechizm Kościoła Katolickiego zwraca uwagę na następujące elementy towarzyszące obrzędowi pogrzebu:

- pozdrowienie wspólnoty - obrzęd pogrzebu rozpoczynamy w duchu wiary, kierując do bliskich zmarłego słowa pocieszenia, a jednocześnie warto wykorzystać okazję na zwrócenie uwagi na to, co przekracza perspektywy „tego świata” i na doprowadzenie wiernych do prawdziwych perspektyw wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego;

- liturgia słowa - wymaga ona szczególnego przygotowania, tym bardziej, że w zebranej wspólnotcie mogą znajdować się wierni, którzy rzadko uczestniczą w liturgii, a także ewentualni przyjaciele zmarłego nie będący chrześcijanami. Wygłaszana homilia nie powinna przypominać pochwalnej mowy pogrzebowej, lecz ukazywać misterium śmierci chrześcijańskiej w świetle Chrystusa Zmartwychwstałego;

- ofiara eucharystyczna - przez celebrację Eucharystii wspólnota wiernych, a szczególnie rodzina zmarłego uczy się żyć w łączności z tym, który „zasnął w Panu”, przyjmując Ciało Chrystusa, którego zmarły nadal jest żywym członkiem, modląc się za niego i z nim.

- pożegnanie zmarłego - żegnając zmarłego Kościół poleca go Bogu i to przede wszystkim należy podkreślić, a nie fakt, że „oddaje się go ziemi”.

Miejsce nabożeństwa pogrzebowego

Nabożeństwo pogrzebowe za każdego wiernego winno być z reguły odprawione w jego własnym kościele parafialnym.

Każdy jednak wierny albo ci, do których należy troska o pogrzeb zmarłego, mogą wybrać inny kościół na pogrzeb, za zgodą tego, kto nim zarządza, i po zawiadomieniu własnego proboszcza.

Jeśli śmierć nastąpiła poza własną parafią i nie przeniesiono do niej zwłok ani nie został zgodnie z prawem wybrany inny kościół pogrzebu, nabożeństwo należy odprawić w kościele parafii, gdzie śmierć nastąpiła, chyba, że prawo partykularne wyznacza inny kościół.

Nabożeństwo pogrzebowe za biskupa diecezjalnego winno być odprawione w jego własnym kościele katedralnym, chyba, że wybrał on inny kościół.

Nabożeństwo pogrzebowe za zakonników lub członków stowarzyszenia życia apostołskiego ma być z reguły odprawione we własnym kościele lub kaplicy. Jeśli instytut lub stowarzyszenie są kleryckie, odprawia je przełożony, w pozostałych wypadkach kapelan.

Miłość do Boga jest wieczna

Od dzieciństwa –
moja Mama uczyła
mnie paciorka do mego Boga.
Rannym powitaniem
witałem Cię Boże.
Boże, Ojczy mój!
Wierzę, że jesteś przy mnie.
Pragnę Ciebie
wielbić i kochać.
Ofiaruję Ci samego
siebie i wszystko,
co w dniu dzisiejszym
będę myślał, mówił i czynił.

Bądź ze mną
i spraw, aby moje
postępowanie podobało się Tobie.
Daj mi łaskę, zdrowie i strzeż od złego.
Błogosław wszystkim ludziom.

Błogosław mnie
przez całe życie.
Udzielasz pomocy,
pamiętasz o mnie i rodzinie.
Aby życie moje
było piękne miłości
do Ciebie Boże.

Ty jesteś Bóg mój.
Kocham Cię przez życie.
Tyś jest dobro
Boże na wieki.
Darzysz mnie pokojem.
Abym Cię sławił
na wieki w niebie i na ziemi.

Po rozstaniu weź
moją duszę do nieba,
aby radość trwała na zawsze.
Kocham Cię – Twoją
dobroć Bożą.

Pamiętam.
Modle się.
Czuwam.
Pan jest przy
mnie blisko.

Stefan Suwała

c.d.n

1. Składamy podziękowanie za złożone w ubiegłą niedzielę indywidualne ofiary na budowę naszego kościoła w Mazowszanych.
2. Katecheza przedmałżeńska, tzw. „kurs przedmałżeński, dziś o godz. 14⁰⁰ spotkanie w kancelarii parafialnej.
3. Dzisiaj o godz. 15³⁰ Msza Święta dla młodzieży przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania i ich Rodziców.
4. Przez cały listopad codziennie o godz. 17³⁰ odmawiamy różaniec, a o godz. 18⁰⁰ – sprawujemy Mszę Świętą w intencji zmarłych, poleconych naszym modlitwom w wypominkach listopadowych.

Listopadowe przemyślenia

Listopad odkąd pamiętam, kojarzył mi się z cmentarzami, świecami i ogromnymi wieńcami kwiatów. Zawsze w pierwsze dni miesiąca jeździłam z rodzicami odwiedzić bliskich zmarłych. Na cmentarzach było wtedy mnóstwo ludzi, a powietrze było wypełnione zapachem wosku.

Coś w tym jest, kiedy widzi się rodzinę nad grobem zmarłej babci, modlącą się w ciszy i zapalającą znicz pamięci. Wtedy właśnie nachodzą mnie myśli: czy żyję wystarczająco dobrze, aby to przy moim grobie, kiedyś spotkała się rodzina? Czy żyję wystarczająco dobrze, by dostać się do nieba? Moją głowę zaprzatają same pytania. Często wieczorem, gdy gasną wszystkie światła, zastanawiam się nad sensem życia tu na ziemi. Radością i smutkiem. Przyjemnością i bólem. Do niedawna myślałam, że Bóg źle zaplanował to, że na świecie jest cierpienie, niesprawiedliwość, gniew, łzy. Teraz jednak, uświadomiłam sobie, że gdybyśmy zawsze byli szczęśliwi, radośni i pełni życia, Bóg byłby nam niepotrzebny. Skoro mamy to co chcemy, to po co się o cokolwiek modlić? Takie życie tu na ziemi byłoby bez sensu. Dlatego musimy się nauczyć przyjmować ból. Musimy nauczyć się żyć z niesprawiedliwością świata. Musimy znosić gniew. A najważniejsze - nie bójmy się płakać. Płacz nie rozwiąże naszych problemów, ale łzy oczyszczają. Na sercu robi się lżej, gdy całą swą złość z siebie „wylejemy”.

Teraz już wiem, że żyje dobrze, chociaż (jak każdy z resztą) mam na sumieniu mnóstwo drobnych grzechów. A tego, że dowiedziałam się wreszcie jaki sens ma cierpienie - nikt mi nie odbierze.

Paulina Janik

Ochrzczone zostały

8 listopada

Julia Kamila
Wydra

Maja Zuzanna
Czachor

Dzieckiem
Bożym
jestem ja...



Związek małżeński zawarli

7 listopada

Aleksandra i Tomasz Róg



Co Bóg złączył
człowiek niech nie rozdziela...

Odeszli do Pana



Wanda Kustra (I. 72)
Leokadia Berus (I. 87)
Renata Czarnecka (I.35)
Zofia Gniadek (I. 88)
Zbigniew Kopyt (I.47)
Józef Skwarek (I. 81)
Bartłomiej Lisowski

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Adres Redakcji: Radom, ul. Młodzianowska 124, tel.: 048 366-81-03; e – mail: mojaparafia@gmail.com www.mojaparafia.za.pl

Administratorzy strony www.mojaparafia.za.pl : Bartłomiej Paduch i Piotr Dyjo

Opiekun duchowy: Ks. Wojciech Jurkowski SAC

Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Piotr Dyjo, Agnieszka Kołodziejska, Marcin Boryczka, Łukasz Bator, Paulina Janik, Jacek Dobosz, Renata Ochalska, Stefan Suwała, Sylwia Klochowicz - Matłacka, Katarzyna Langowska